

Aleksander Zajda
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

O GEOGRAFII NAZW STAROPOLSKICH POWINNOŚCI FEUDALNYCH, DANIN I OPŁAT I JEJ UWARUNKOWANIACH

Zróznicowanie geograficzne jest obok bogactwa typów formalnych, wielkiego ilościowego zasobu najbardziej zauważalnym faktem wymienionych w tytule nazw. Łatwo to zauważyć przy czytaniu źródeł historycznych do dziejów Polski, szczególnie tekstów dotyczących dziejów gospodarczych, takich jak lustracje królewskie, inwentarze dóbr szlacheckich, wizytacje itp. W przywilejach nadawanych przez władców spotykamy je już od najdawniejszych czasów. Jak wiadomo, wymienione w tytule nazwy zostały zebrane i opracowane w obszernej rozprawie już więcej niż ćwierć wieku temu (Zajda 1979). Brak tam jednak rozdziału o geografii nazw, a zjawisko to widać wyraźnie przy lekturze słowniczka, stanowiącego rozdział VII tej książki.

Problem geografii nazw dawnych służebności feudalnych, świadczonych przez poddanych, jest wielce skomplikowany. W dodatku jest on nieraz, a raczej często ściśle związany z aspektem zróznicowanej geograficznie, socjolingwistycznie (czy nawet historycznie) percepcji rzeczywistości, która daje niekiedy bardzo ciekawe efekty onomazjologiczne w postaci różnych nazw tej samej powinności, daniny czy opłaty, por. na przykład nazwy *barci*, *borowe*, *czasza*, *miodowe*, *pszczelne* – określenia danin (czy opłat) w miodzie.

Na problem zróznicowania geograficznego niektórych powinności feudalnych, danin i opłat, a więc nazw, pierwsi zwrócili uwagę historycy w swych licznych pracach, dotyczących dawnych ciężarów i obciążeń feudalnych ludności poddanej. Uwagi na ten temat znajdujemy u F. Piekosińskiego (Piekosiński 1881; 1886), S. Chodyńskiego (Chodyński 1894: 26), O. Balzera (Balzer 1928: 191), A. Gieysztor (Gieysztor 1963: 213-233) i J. Bardacha (Bardach 1925: 528-529).

Pierwszym językoznawcą, który zaczął badać nazwy powinności feudalnych, danin i opłat (w skrócie NP), był J. Baudouin de Courtenay. W swojej książce

O drievniepol'skom jazykie do XIV stoletija (Lipsk 1870), otwierającej dzieje naukowego językoznawstwa polskiego, znaczną ich ilość wymienił w rozdziale *Morfologija* oraz w słowniczku do niej. NP, podobnie jak nazwy własne, miejscowe i osobowe, stały się dla niego bazą materiałową w badaniach nad językiem polskim najstarszego okresu. Wymienione w tytule nazwy należą przecież do najdawniejszych zabytków języka polskiego i dostarczają wiele cennego materiału do słownictwa i słowotwórstwa okresu staropolskiego, nie mówiąc o fonetyce i fonologii.

Zauważyliśmy już, że NP spotykamy w źródłach historycznych od najdawniejszych czasów. Najwcześniej zapisane zostały nazwy *pomocne* i *targowe* (ca 1125) 1275 KodTyn 1-2. Przytoczmy przykładowo kilka dawnych przekazów:

Quod omnes ville eorum ab hiis legibus absolute sunt, videlicet a *podvorowe*, a *stroza*, a *prewod*, a *powoz*, a *podvodi* 1216 KodWp I 82;

Homines predictarum villarum ab omni iure Polonicali liberi essent exempti, videlicet a *povos*, ab omni *prewod*, *stroza*, a *dan*, *naraz*, *potvorove* 1251 ib. 264;

Uillas eciam ac predia ipsorum in nostro ducato et eos, qui in eisdem habitabunt, siue liberi siue serui vel ascripticii, ab omni liberamus exactione, prestacione, factione, labore uel seruitute, quas vulgariter de verbo ad verbum volumus enarrare: *pouoz*, *stroze*, *poradlne*, *lanoue*, *stroza*, *thargoue*, *pomocy*, *oprawczoue*, *stacie*, *poduody*, *przeuod*, preter militare, a dacione *cise*, *rogoue*, *stan*, *voyna*, *grod*, a vaccis et ouibus, eciam si stacionem habere nos contingat in villis ipsorum, a stacione venatorum et aucupum, a stacione panificum, a stacione nostrorum equorum, a stacione braxatorum, ab omni *pogon* et expedicione, excepto si pagani vel alii homines in terra nostra volentes eam destruere, steterint 1255 KodMłp I 48.

NP przekazywano w piśmie najczęściej po polsku, ponieważ jako wykwit rodzimych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych trudno je było przetłumaczyć na łacinę. Chodziło także o to, aby dokładnie nazwać powinności ciężące na poddanych (...*quas vulgariter de verbo ad verbum volumus enarrare*).

Zacytowane przekazy zawierają już wiele typów formalnych nazw, szczególnie bogaty jest tutaj tekst z 1255 r. Ujawniają one jednocześnie jedno z ważnych źródeł geografii nazw i przyczynę ich pojawiania się w średniowiecznych dokumentach. Przyczyną tą jest wystawianie przez władcę przywileju dla określonej osoby, kościoła czy klasztoru, zwalnającego poddanych tych osób czy instytucji z pewnych świadczeń albo stwierdzającego obciążenie ich nimi. Średniowieczne dokumenty, zgromadzone w takich zbiorach jak KodMłp, KodWp, CdP, CdSil, AKPr IV, KodMazK, KodMazL, KodSl i in., pełne są takich właśnie dokumentów. Jak rodzynki w cieście pojawiają się w nich interesujące nas nazwy. Przywileje takie były oczywiście starannie przechowywane przez ich właścicieli, jak świadczy przykład, stwierdzony przez lustratorów w 1564 r.: *Ma też pleban gostyński przywilej od księżęcia Semowita mazowieckiego de data a. 1380, gdzie mu to książę darowało dziesiątą rybę, która się ulowi z jezior gostyńskich*. 1564 LRaw 7.

W dokumentach lokacyjnych dla osób zakładających nowe osady: wsie i miasta, musiały być wymienione powinności, od których mieli być czasowo zwolnieni ich mieszkańcy (por. nazwy miejscowe Wola), a wraz z nimi nazwy. Niekiedy wysta-

wiano dokumenty uprzywilejowujące w tym zakresie całe ziemie (Kutrzeba 1925: 82-83).

Jest rzeczą oczywistą, że NP pojawiające się w tego rodzaju źródłach wykazują wyraźną przynależność geograficzną, więcej – dotyczą one określonych miejscowości czy terenów, w których powinności istniały tradycyjnie od czasów, kiedy formowały się tam stosunki polityczno-gospodarcze powstających feudalnych organizmów państwowych.

W takim źródle jak na przykład AKH IV mamy dokumenty kujawskie i mazowieckie (s. 111-148) przeważnie z XIII w., a więc z wieku, w którym wyraźnie wzrasta ilość źródeł pisanych, następnie dokumenty katedry płockiej (s. 149-168), dokumenty kujawskie (s. 169-282), dokumenty mazowieckie (s. 283-347), dokumenty wielkopolskie (s. 348-372), dokumenty małopolskie i śląskie (s. 373-381).

Dla Śląska stare, tradycyjne powinności feudalnego państwa polskiego i ich nazwy zanotowane są w źródłach z okresu przynależności tej dzielnicy do Polski, np. *podworowe* (1204) 1435, *stan* 1204, *narzaz* (1208) 1404, *pomiot* 1208, *ślad* 1214, *gonitwa* 1234, *poradlne* 1247, *powołowe* 1302.

Z dokładnie zlokalizowanych dokumentów średniowiecznych (i późniejszych) wynika także i to, że niektóre NP ujawniały się przypadkowo, właśnie z powodu wystawienia odpowiedniego przywileju. Dla wielu terenów takie dokumenty – znowu z różnych powodów – nie zostały wystawione albo nie dochowały się do naszych czasów. W XVI w. lustratorzy, którzy na polecenie sejmu egzekucyjnego z 1563 r. przeprowadzali lustracje królewszczyzn, nieraz stwierdzają, że do jakichś miejscowości nie mogli dotrzeć z powodu złych dróg.

Wskutek tego rodzaju i innych podobnych przyczyn brak z wielu terenów interesujących nas nazw. Te fakty i okoliczności musimy mieć na uwadze, rozpatrując geografie NP. Szczególnie zastrzeżenie to tyczy się pierwszych wieków istnienia naszego państwa. Wiadomo, że z tego okresu źródeł pisanych jest niewiele. Ich ilość wzrasta w XIII-XIV w. wraz z intensyfikującą się pracą kancelaryjną. Od środka 2. poł. XIV w. dochodzą źródła nowego rodzaju, mianowicie zapiski sądowe. W końcu XIV w. księgi sądowe, w które wciągano sprawy, istniały już we wszystkich sądach ziemskich i grodzkich (Kutrzeba 1925: 132). Niektóre z nich zostały wydane w takich wydawnictwach, jak np. *Leksz I-II*, *Łęcz I-II*, *RWłkp I-V*, *ZapWarsz* – żeby wymienić znaczniejsze.

Uwagi zawarte w niniejszym artykule dotyczą więc NP zapisanych, przekazanych przez teksty. Nazwy te należą do słownictwa specjalnego, stanowią znaczny fragment staropolskiej terminologii społeczno-gospodarczej.

Zabytki językowe XVI w., zapisane obficie, przynoszą wiele wartościowych danych do geografii NP i ich onomazjologicznego aspektu. Szczególnie cenne są tutaj teksty o charakterze nieliterackim, wspomniane lustracje królewszczyzn – opisy wsi, miast, miasteczek, wizytacje dóbr ziemskich.

Pierwszym takim tekstem jest *Księga wizyt dóbr Pabianice* (WizPab) z lat 1496-1540. Bardzo cennym źródłem są *Wizytacje arcybiskupstwa gnieźnieńskiego* (WizGn) z lat 1511-1512. Późniejsze, z lat 1534, 1582, 1598, są inwentarze dóbr biskupstwa wrocławskiego (InwWłocł).

Szczególnie jednak wartościowe są w tym względzie teksty lustracji królewskich, zaczynające się od początku 2. poł. XVI w. Jak wiadomo, sejm egzekucyjny z 1563 r. zarządził przeprowadzenie kontroli majątków skarbu królewskiego. W latach 1564–1565 komisarze, mianowani przez sejm, wyruszyli w kraj dla przeprowadzenia lustracji. W poszczególnych województwach odwiedzali zamki, miasta i miasteczka, wsie, dwory, kontrolowali i opisywali żupy, folwarki, młyny, lasy i puszcze, stawy i jeziora itp. Badali szczegółowo stan majątków królewskich, dochody z nich płynące, obciążenia ludności poddanej. Ich informatorami byli starostowie, wójtowie, sołtysi, zarządcy dóbr, włodarze, wreszcie chłopci. Lustracje takie przeprowadzano także w następnych wiekach.

Rezultatem pracy lustratorów są protokoły przeprowadzonych lustracji – bezcenne teksty zawierające mnóstwo niezwykle interesującego słownictwa z dziedziny życia gospodarczego wsi i miast, kultury materialnej i społecznej, a wśród niego wielką obfitość dokładnie umiejscowionych nazw powinności, danin i opłat. Zaczęto je na szczęście wydawać w transkrypcji od 1959 r. (nie licząc przedwojennych) i w ten sposób wzbogaciły one zasób źródeł dostępnych badaniom.

Niektóre NP miały już w okresie staropolskim zasięg ogólnopolski, na przykład *clo*, *czynsz*, *dań*, *dziesięcina*, *myto*, *płat*, *podwoda*, *podymne*, *poradlnie*, *stacyja*, *stróża*, *szos*. Znajdujemy je w źródłach reprezentujących różne strony kraju, a w XVI w. także w oficjalnych dokumentach i statutach, redagowanych i wydawanych przez kancelarię królewską, albo w zbiorach praw opracowanych na zlecenie sejmu, na przykład w *Statutach i przywilejach koronnych* J. Herburta (1570) czy w wielkim dziele S. Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów koronnych* (1594). Teksty typu lustracji przynoszą ogromną ilość NP o zasięgu ograniczonym nieraz nawet do jednej wsi w jakimś województwie, jak świadczą następujące przekazy:

W tej wsi kmieci osiadłych 18... Ciz płacą podatek, który zową barańcem i krownem. (1564) 1593 LKrak I 237;

Łączne. – Jest też tam w tej wsi płat jeden, który zową łączne, który płat różno płacą, bo też niejednakie łąki mają. 1564 LRaw 140;

Młynne. – Jest też tam czynsz jeden, który zową młynnem (z) staradawna ustawiony, przeto że im wolno jachać do młynów cudzych, gdy swoje nie mielią. Z każdej włóki winni dać tego młynnego do roku per gr 6. (1565) LMaz I 58.

Przekazów takich można by przytoczyć mnóstwo. Świetnie widać z nich ogólnopolski zasięg w XVI w. nazw *czynsz*, *płat*, *podatek* i lokalny charakter nazw *barańce*, *krownne*, *łączne*, *młynne*. Nazwy ogólnopolskie stanowią hiperonimy, lokalne – ich hiponimy.

Może ktoś wyrazić zastrzeżenie, że przecież lustratorzy, wyznaczeni przez sejm, często pochodzili z innej dzielnicy, a więc mogli mieć w swoim języku pewne własne naleciałości dialektyczne. To prawda, ale NP jako terminy społeczno-gospodarcze należały – jak już wspomnieliśmy – do słownictwa specjalnego, właściwego danemu regionowi czy wsi i komisarze lustracyjni starali się je wiernie przekazywać na piśmie. Świadczy o tym dowodnie sformułowanie *który zową*, występujące w zacytowanych

przekazach, a pospolite wówczas jako kwalifikator ograniczonego zasięgu wyrazu (por. podobnie w słowniku J. Mączyńskiego z 1564 r.).

Przytoczmy jeszcze kilka ciekawych tekstów, które dowodzą wierności lustratorów dla miejscowej, lokalnej tradycji w zakresie terminologii specjalnej:

W tej wsi (sc. Sokolniki) kmieci osiadłych 18... Item podymnego, które stołowem zową, dają wszysce pro anno 0/17/3. (1564) ca 1593 LKra II 44;

Item podymnego albo stołowego płacą insimul mc. 0/23/12 ib.;

Z domów, których jest 354 i siedliskami jeszcze po pogorzeli nie zabudowanymi płacą z każdego domu świętomarskiego, co tam stołowem zową, per gr 2. 1564 LRaw 89;

Ci mieszczanie żadnych dni nie winni z ról, tylko przewody winni, które zacięgi zową, z sieciami do puszczej, do jezior z potrzebami. (1565) 1584 LMaz II 89-90;

Piwowarowie okrom czynszu świętomarskiego winni wszyscy płacić płatu, który zowią kłodny. ib.175;

Ratione lignorum owsa ani kurów (z) staradawna nie płacą, co zowią odkupem.1565 LMalb-Chelm 30.

Oprócz nazw ogólnopolskich i lokalnych były w użyciu różne regionalizmy. Cytowane wyżej *świętomarskie* też nie było nazwą ogólną, bo taką nazwą był *szos* – podatek płacony przez mieszczan od nieruchomości na dzień św. Marcina (stąd *świętomarcińskie* > *świętomarskie*). Teksty lustracji z lat 1564-1565 notują *świętomarskie* jako nazwę rzeczownikową tylko z województwa rawskiego, płockiego i mazowieckiego.

Niekiedy taką nazwę lokalną czy regionalną autorzy tekstów tłumaczyli jakąś nazwą szerzej znaną, jak w przykładach:

Item bartne seu alias borowe quinque solvunt per quatuor grossos. 1511-1516 WizPab 447;

Pszczelne albo bartne. 1565-1566 LSand 295;

Czynszu świętomarskiego alias szosu, co na św. Marcin płacą, fl. 26gr 12. 1564-1565 LWlkp-Kuj II 71.

Spójnik *albo* w tego rodzaju połączeniach znaczył ‘czyli’. Powszechna praktyka tego rodzaju świadczy o tym, że zdawano sobie wówczas dobrze sprawę ze różnicowania geograficznego NP. Świadomość ta była właściwa także autorom ustaw, jak świadczy przekonujący tekst z cytowanego dzieła S. Sarnickiego:

Podymného z całego łanu dwa groszā máią bydź dawáné. VStawiamy, aby monetā w królestwie pospolicie bieżąca, to jest półgroszki, za podatki dwu groszu (które niektórzy królewskie y porádlné, á niektórzy podymné zową) wszędy była bránā (s. 351).

Tego rodzaju przykłady stanowią bardzo ciekawy i wartościowy przyczynek do stanu świadomości językowej w Polsce w XVI w. Ale była ona też znacznie

wcześniejsza, jak świadczą przekazy *Kodeksu Świętosława (Suleda)* z lat 1449-1450: *prawo, jeż zową krwawione* AKPr III 241; *prawem jich, czsoż ony krwawione mianują* ib. 268, a tekst ten jest przecież przekładem *Statutów wiślickich* (1346-1347). Wartościowanie tego rodzaju znajdujemy, jak widać, w sferach związanych z pracą pisarską. Ukazuje ono rolę oficjalnych dokumentów, a więc czynników administracyjnych nie tylko w kształtowaniu normy ogólnej, ale także w ujawnianiu istniejących odmian języka.

Niekiedy powinności w języku lustratorów nie zyskiwały sformułowanej słowotwórczo nazwy, ale charakteryzowali je oni opisowo, jak w przykładach:

Za drzewo powinno uroczyste płacą z każdej włóki per gr 7. 1565 LMalbChelm 12;

Tylko szewcy, których jest 14, iż im wolno drzeć dąb w lesiech królewskich, winien każdy z nich dać dwie parze botów do roku. (1565) 1584 LMaz II 90.

Skądinąd wiemy, że opłata za korzystanie z lasu nosiła najróżniejsze nazwy, o czym niżej.

Jak można się było zorientować z przytoczonych przekazów, geografia NP pozostawała w ścisłym związku ze specyfiką gospodarczą terenu. Ustrój feudalny doprowadził do perfekcji zaspokajanie systemu w oparciu o lokalne warunki gospodarcze i maksymalne wykorzystanie ludności poddanej. Z występujących na danym terenie pożytków i dóbr ziemi poddani składali daniny albo płacili za wykorzystanie ich do własnych celów. Nazwy takie jak *bobry, bobrowe, drewnne, leśne, rybne, żołądne* były w użyciu tam, gdzie istniały odpowiednie warunki naturalne, tj. na przykład stanowiska bobrów, lasy, rzeki i jeziora, gaje dębowe rodzące żołądzie itp. W ścisłej zależności od warunków miejscowych funkcjonowały nazwy takie jak np. *gajne, grobelne, jeziorne, paszne, rybitwie, rzeczne, smolne, żyrowe* itd., którymi określano opłaty składane przez ludność za korzystanie z odpowiednich użytków i urządzeń, a więc z gajów, grobli, jezior, paszy, rzek itd.

Geografię nazw powinności komunikacyjnych takich jak *podwoda, powóz, przewód, wywóz, zaciąg, zastępy* wyznaczały znowu trasy przejazdów monarszych i urzędniczych, bliskość portów. Na tych terenach były też w użyciu nazwy takie jak *obiedne, poczta, stacyja, stacyjenne, stan, wiecne, wołowe* itd.

Kontakty ziem polskich z krajami ościennymi, istnienie obcych wysp językowych na ziemiach polskich także zaznaczyły swój udział w geografii NP. Na północy, w tekstach LMalbChelm i LPom znajdujemy więc *aswisz, flukorn, wachkę* zapożyczone z języka niemieckiego, kalki *draszowe, pluźne*. Na terenach portów i składów kupieckich, opanowanych w znacznym stopniu przez żywiol niemiecki, występują nazwy *funtczol i funtomczol, ładarnne, łasztowe, strugielt, tragarne i tragarzowe; frejbelere i olborę* spotykamy w kopalniach (właściwie górach) olkuskich, *barkrecht* w Wieliczce. *Szarwark* przyjął się nawet na terenie całej Polski.

Ze wschodu szły nazwy na *-(sz)czynna*, doprowadzając do zadomowienia się w języku polskim nazw takich jak *głowczyzna, kopczyzna, pogłow(sz)czynna, poziomczyzna*. Z LPodl (1576) pochodzą *poduźne* i *wyrubne* – o ich proveniencji świadczy też fonetyka. Z języka czeskiego przyszła *straż*, która wyparła rodzimą *stróżę*.

Jeszcze w XVI w. obydwie formy występują obok siebie na terenie całej Polski, jak w przekazie:

Straż do dwora. Okrom czynszu podatku żadnego inszego nie dawają, około rolej ani łąk nie robią, tylko są osadzeni na stróży dworskiej, acz mandaty JKM ukazują do starosty, aby na straż nie byli poniewolani. 1565 LLub 63.

Geografia NP wynikała także ze zróżnicowania społecznego i zawodowego ludności. Inne powinności obciążały mieszkańców wsi, inne mieszczan, inne przedstawicieli różnych zawodów. Na przykład karczmarze i piwowarowie płacili (lub składali w naturze) daniny i opłaty takie jak *achtelowe*, *beczkowe*, *cechowe*, *karbowe*, *karczemne*, *kłodne*, *kłodny*, *kotłowe*, *piwne*, *rozmiar*, *rozmiarki*, *rozmiarne*, *rozmiarowe*, *słodowe*, *stawne*, *warowe* – wszystkie zróżnicowane geograficznie. Wytwórcy sukna płacili *foluszowe*, *krajkowe*, *lokciowe*, *lokietne*, rzeźnicy *flakowe*, *jateczne*, *gęślarskie* – znowu w różnych częściach kraju. Przyczyną zróżnicowania geograficznego NP były także w dużym stopniu zwyczaj i tradycja miejscowych stosunków feudalnych, jak świadczą o tym przekazy:

Żerdne i łuczywne. – Jest obyczaj w tej wsi, iż dają od tego, co im wolno rąbić żerdzi, grodzić płoty i łuczywo kopać, z każdego domu per caponem 1. 1564 LRaw 37;

Piwo kolejne. – Jest też ten zwykły obyczaj, iż każdy piwowar winien dać do dwora od każdego waru piwa półczwartek, które kolejnym zową za grosz, ale się wlewa w tę konew, co w nią odbierają za dwa grosza. (1565) 1584 LMaz I 105;

Brakarskie. – Jest ten obyczaj z dawna zachowany w Lomzie, iż od każdej beczki ryb, śledzi i miodu, którekolwiek na rynek przywożą, mieszczanie biorą od każdej beczki per den. 6. ib. II 73;

Ta wieś (z) staradawna stacją płaci do tegoż zamku. Wołowego wszyscy płacą gr 8, owsa kor. 12. 1564-1565 LWlkpKuj I 229.

Zwyczaj i tradycja w świadczeniu powinności (a więc geografia) jest często stwierdzana w sformułowaniu z *staradawna*. Przyjęty praktyką zwyczaj sprawiał, że różne powinności, w zależności od specyfiki terenu, zamieniano na różnego rodzaju świadczenia i opłaty, ekwiwalenty. Przykłady:

Za owies, za kapłuny, za gęsi, za jajca, którą dań dawają miasto czynszu, przychodzi in summa fl. 13/15. (1565) 1584 LMaz I 4;

Dań. – W tej wsi kmiecie wszyscy i zagrodnicy żadnej inszej dani nie dają na zamek, jedno chmiel a jajca, a jako nierównie czynsz płacą, tak też nierównie dani dawają. 1565 Płoc 10.

Nazwy ekwiwalentów składanych w naturze z tytułu jakiejś powinności znowu mogły się stać podstawą nowych nazw, a więc *jajca* > *jajeczne*, *kur* > *kurne*, *kurowe*, *ser* > *serne*, *serowe*, *drwa* > *drewnne*, *baran* > *baranowe*, *miód* > *miodowe* itd. Z kolei w ten sposób powstałe powinności i daniny znowu po jakimś czasie realizowane były w inny sposób i stąd na pierwszy rzut oka niezrozumiałe zestawienia w rodzaju *drwa serowe*, *leśne jajca*, *leśne syry*, *sepne kury* itd. *Drwa serowe* to drwa dawane z tytułu

daniny zwanej *serowem*, *leśne jajca* to jajca składane z tytułu *leśnego* itd. Czyż więc dziwić się należy, że tak długo trwała w nauce polskiej dyskusja nad znaczeniem powinności, określanych w źródłach nazwami *narok* i *narzaz*? Przecież te nazwy, zanim się ujawniły w średniowiecznych dokumentach w skąpych niestety przekazach, dawno już uległy podobnemu rozwojowi.

Na Mazowszu, prowadzącym długo samodzielny byt polityczny, spotykamy *kunę*, *kunicę* i *kunne*: *Ciż bartnicy 69, którzy płacą kunne wedle starego zwyczaju, co by mieli dawać kun, płacą 68 per gr 15.* (1565) 1584 LMaz II 91.

Nazwy te, zanotowane przez lustratorów na terenie puszczy sandomierskiej (LSand) przyniesli tam zapewne osadnicy z Mazowsza.

Kuchenne, znane tylko z lustracji województwa krakowskiego, płacili ludzie, którzy niegdyś obowiązani byli pracować w kuchni królewskiej (por. służebna nazwa miejscowa *Kuchary*):

Item kuchennego płacą per gr 6... Dali tę sprawę około kuchennego, iż za królowej Jadwigi powinni byli kmiecie służyć do kuchni królewski, potem się wykupili z tego i postąpili quilibet per gr 6. (1564) ca 1593 LKrak I 137.

Geografia niektórych NP zdeterminowana była geografiami podstaw i tutaj – podobnie jak w wypadku zapożyczeń – wkraczamy na teren zależności czysto językowych. Nazwy takie jak *lanowe*, *morgowe*, *prętowe*, *rolne*, *wirtelowe* powstały w oparciu o lokalnie czy regionalnie występujące nazwy miar powierzchni roli: *lan*, *mórg*, *pręt*, *rola*, *wirtel*. Godne zauważenia jest, że nazwa *lanowe*, powszechna już w XVI w. w oficjalnych tekstach i obecnych opracowaniach historycznych, znana jest mi tylko ze źródeł z terenu Małopolski.

Nazwy takie jak *ostrowne*, *ostrożne* znane są zaś tylko z Kujaw (InwWłocł). Tam *ostrowem* nazywano wyspę, na której wypasano bydło, a *ostróg*, *ostrożenie* ‘ogrodzenie, płot’ uznawano za symbol zagrody, domostwa (*pars pro toto!*), od którego pobierano podatek. Gdzie indziej symbolem domostwa był dym, próg, stół, wierzch ‘dach’, więc tam odpowiednie opłaty nosiły nazwy *dymowe*, *podymne*, *progowe* (znane tylko z tekstów małopolskich), *stołowe* (znane z tekstów LKrak, LRaw, LMaz), *wierzchowe* (z tekstów LKrak, LSand, LLub). Podobnie w języku niemieckim symbolem domostwa był próg (*Schwelle*), dach (*Dach*), piec (*Herd*) (Dornseiff 1955: 88) i na pewno w wielu innych językach. Piękny materiał dla psychologii wyobraźni i jej konsekwencji – dla onomazjologii.

Oprócz więc nazw ogólnopolskich, wspomnianych wyżej, wśród NP są liczne regionalizmy i mnóstwo nazw lokalnych, znanych tylko z jednej miejscowości, np. z Małopolski *barankowe*, *barańcze*, *barci*, *domowe*, *gatne*, *gontowe*, *jajeczne*, *komieźne*, *koźlece*, *kozielkowe*, *królewszczyzna*, *lanowe*, *łazowe*, *nieckowe*, *oprawa*, *podróż* itd.; z Wielkopolski *baranowe*, *chmielne*, *grodne*, *jagodne*, *jarmarczne*, *kamienne*, *kłomne*, *komorne*, *łęgowe*, *młotowe*, *piwne*, *pniove* itd.; z Mazowsza *bledne*, *brakarskie*, *doroczne*, *kłodne*, *kunica*, *kurowe*, *miejskie*, *młynne* itd.; z Kujaw *liczone*, *mierne*, *obrocne*, *ostrowne*, *ostrożne* itd.; z Podlasia *biercze*, *gwałty*, *podużne*, *tłoczne*, *wyrubne*, z ziem graniczących z kresami *podymie*, *pogłowszczyzna*, z Prus Królewskich

i Pomorza (LMalbChełm, LPom) *flukorn*, *gościtwa* (już 1176-1180), *gęślarskie*, *maca*, *meca*, *phuźne*, *rybickie*, *rybitwia*, *szpundarskie* itd. Nazwy takie jak *biernia*, *niwne*, *obradlne* znajdujemy w źródłach tyjących średniowiecznego Śląska.

Regionalny charakter mają nazwy *jateczne* (LMaz, LPłoc, LRaw), *kuna*, *kunica*, *kunne* (LMaz, LSand), *poczesne* (WizGn, LKrak, LSand), *rolne* (WizGn, LKrak, LWłkpKuj, LSand), *rurne* (LKrak, LLub, LSand, LWłkpKuj), *świętomarskie* (LMaz, LPłoc, LRaw), *warowe* (WizGn, LPłoc), *wołowe* (LSand, LWłkpKuj), *wóz wojenny* (LMaz, LPłoc, LSand) i in.

Mnóstwo jest nazw odosobnionych, zapisanych w źródłach czasem tylko jeden raz, np. *brona*, *czasza*, *doroczne*, *flakowe*, *gatne*, *gontowe*, *gorzałkowe*, *grzywienne*, *jagodne*, *karbne*, *kłomne*, *kolej*, *kośne*, *kramne*, *krzyżowe*, *kunie*, *kurowe*, *liczone*, *lazowe*, *łokietne*, *obradlne*, *okienne*, *polukłodki*, *prochowe*, *prosiętne*, *włokowe*, *żarnowe*, *żniwne*. Mnóstwo innych, równie ciekawych nazw na pewno nie zostało zapisanych.

Tyle można by powiedzieć na temat geografii NP i jej uwarunkowań, jakie znajdujemy w materiale. Jest ona – jak widzimy – zjawiskiem bardzo złożonym. Wiele innych, szczegółowszych informacji można znaleźć w słowniczku wymienionej na wstępie książki. Być może, wydanie nowych tekstów typu lustracji, tkwiących jeszcze w rękopisach, przyniosłoby nieco nowych danych, które by uzupełniły przedstawione ustalenia. Są one bardzo interesujące i wartościowe.

Na samym początku artykułu zwróciłem też uwagę na wartości onomazjologiczne NP. Nie można ich oddzielić od ich geografii, ponieważ geografia językowa stanowi ważną część onomazjologii (Dornseiff 1934: *passim*; Quadri 1952: *passim*; Kronasser 1952: 69-77; Puzynina 1968: 119-124). Kwalifikatory w rodzaju *który zową* i same nazwy ujawniają również ten ważny aspekt NP. Jak wiadomo, onomazjologia, zapoczątkowana jeszcze w 1902 r. pracą Zaunera *Die romanischen Namen der Körperteile*, jest częścią leksykologii. Bada ona „dlaczego język używa tego lub innego wyrazu dla nazwania tego lub innego pojęcia” (Zauner: 340). Pytanie takie nasuwało się wiele razy w trakcie pracy nad NP. Uwarunkowania historyczne, gospodarcze NP są oczywiste, ale jak wytłumaczyć taki szereg jak np. *gajowe* / *paszne* / *wieprzowe* / *żółedne* / *żyrowe*? Są to nazwy opłat za wpędzanie nierogacizny na paszę do gajów dębowych.

O ile semazjologia wychodzi od wyrazu i bada jego rozwój znaczeniowy, to onomazjologia jest jej przeciwieństwem, wychodzi ona od rzeczy, pojęcia i bada „językowe środki wyrazu”. NP jako terminy, a więc wyrazy o jednym specjalnym znaczeniu, zawsze jasno motywowane, nie przedstawiają dla semazjologii większej wartości. Tylko wyjątkowo wykazują one rozwój semantyczny albo są jego wynikiem, jak w derywatach semantycznych *czasza*, *gród*, *obrok*, *przewory* albo w derywatach *narok*, *narzaz*.

Tymczasem różnorodność nazw tej samej powinności, daniny czy opłaty jest świetnym materiałem do badań i obserwacji onomazjologicznych. Oto dalsze przykłady podobnych szeregów, niektóre już wymieniane: *barci* / *bartne* / *borowe* / *czasza* / *miodowe* / *pszczelne* – nazwy danin lub opłat w miodzie; cytowany już szereg nazw: *domowe* / *dymowe* / *ostrożne* / *podymne* / *progowe* / *stołowe* / *wierzchowe* – nazwy czynszu od domostw; *gaj* / *gajne* / *drewne* / *leśne* / *walczynsz* / *wkup* / *wrąb* / *wrębne* – opłaty lub daniny za prawo korzystania z lasu; *gaj* / *gajowe* / *jazowe* / *jeziorne* /

rybickie / rybitwia / rybne / rzeczne – nazwy opłat lub danin za łowienie ryb; *kolkowe / osadne* – nazwy opłat z tytułu osiedlenia się.

Przykładów takich szeregów synonimicznych jest wiele wśród NP, nie możemy ich tu wymieniać wszystkich. Poszczególne nazwy powstały niewątpliwie w sferze *parole*, kwalifikator *który zową* – znowu musimy go tu przytoczyć – wymownie o tym świadczy. Przyczyną takiej różnorodności jest niewątpliwie odmienna w poszczególnych przypadkach percepcja rzeczywistości. Wszak różnorodność kultur stwierdzana w tyłu miejscach i czasach wynika z różnic w widzeniu świata i z różnic w interpretacji tego, co się widzi. Indywidualna percepcja rzeczywistości, która przejawiała się w powstaniu takiej czy innej nazwy, zyskała sankcję społeczną i szerokie użycie. W kreacji nazw danin czy opłat *gajowe / paszne / wieprzowe / żołądne / żyrowe* ważny był wyodrębniony z percypowanej rzeczywistości gaj, dla innego pasza, dla innych wpędzane do gaju wieprze, wreszcie żołądzie i żyr (żer). Podobna selekcja faktów, uwarunkowana różnicami w postrzeganiu, miała miejsce w powstaniu członów wszystkich innych szeregów.

Wymienione wyżej symbole domostw: dom, dym, ostróg, próg, stół, wierzch są też świetnymi przykładami zróżnicowanej percepcji rzeczywistości i jej interpretacji. Rezultatem tego są odpowiednie nazwy. W pewnej piekarni w Krakowie ten sam rodzaj drobnego pieczywa w języku klientów, którzy o niego proszą, nosi nazwę *ślimaczek, świderek, plecionka, skrętek*. We wszystkich przypadkach chodzi o ten sam obiekt percepcji. Mamy tu więc do czynienia z cennym materiałem do zagadnienia, które nosi w nauce nazwę „język a poznanie”. Zacytowane szeregi synonimiczne są jeszcze jedną ilustracją faktu, że język jest „zwierciadłem świata i tworem wyobraźni”, jak określa ten złożony, a zarazem fascynujący proces percepcji rzeczywistości i jego odbicie w języku W. Doroszewski (Doroszewski 1982: 104-112).

We wszystkich wymienionych przypadkach i w tyłu innych podstawową rolę odegrała różnorodność skojarzeń percepcyjnych, wynikająca z osobistych doświadczeń, wiedzy o otaczającej rzeczywistości, jej wspomniana już zróżnicowana interpretacja, praktyka życia codziennego, asocjacje psychiczne, a także funkcjonujące w języku typy formalne językowych znaków desygnatów. W NP w XVI w. takim typem, powszechnie panującym, były formacje na *-ne, -owe*. One były formami, w których wyrażała się myśl i subiektywne, wyselekcjonowane widzenie świata. Formy te, jak widzieliśmy z przytoczonych na początku artykułu cytatów ze źródeł średniowiecznych, spotykamy na samym początku historii języka polskiego. Były one wykształcone i produktywne już wówczas i są produktywne w języku polskim do dziś (por. np. *chorobowe, wpisowe, znaleźne*). Przy ich interpretacji przypomina się nam jeszcze jedno zdanie z pracy W. Doroszewskiego:

Język jest i przechowałnią wyników tego rodzaju poznania, i zarazem nieustannie funkcjonującą wytwórną nowych produktów pracy poznawczej ujęzykowanej świadomości ludzi (Doroszewski 1970: 17).

Różnorodność NP w zacytowanych przykładowo szeregach synonimicznych wyjaśnia więc znowu ich zróżnicowana geografia, której ważność dla onomazjologii tylekroć podkreśla Dornseiff (Dornseiff 1934: 31, 42-43).

Ale możemy zauważyć, że percepcja rzeczywistości i jej ujęzykowanie w postaci form nazw zmieniały się także historyczne. W okresie staropolskim częste są na przykład NP typu *bobry, krowa, sokół, ślad*, a więc derywaty semantyczne. Jest ich z tego okresu 39 (na ogólną ilość 455), co stanowi 8,5% zebranego zasobu. Podobnie wśród dawnych terminów prawniczych derywaty semantyczne znajdujemy tylko w okresie staropolskim, np. *głowa* ‘zabójstwo’, potem ‘odszkodowanie za zabójstwo, płacone krewnym zabitego lub kara za zabójstwo’ (1235) XV, potem *głowne* ‘ts.’ 1335; ostatni ich przykład – *stół* ‘trybunał sądowy, instancja sądowa’ pochodzi z 1460 r. Przykładami derywatów semantycznych z XVI w. są wśród NP nazwy: *barci, drogi, kolej, koronacja, pierścień* – w sumie 10 nazw. Powszechnie są w XVI w. nazwy na *-ne, -owe* (326 nazw z okresu do 1600 r. – 63% ogółu NP), a więc derywaty słowotwórcze, które nazywały też daniny określane nazwą podstawy słowotwórczej (np. *rybne* < *ryba*). Z pewnością nie jest to tylko sprawa abstrakcyjnie pojmowanego zaniku produktywności derywatów semantycznych jako następstwo zamiany daniny na czynsz pieniężny, lecz także efekt zmieniającej się historycznie percepcji rzeczywistości.

Chociaż wśród NP stwierdzamy dziś szeregi synonimiczne, jak te wymienione wyżej, to jednak tylko w jakimś ograniczonym stopniu, funkcjonując na jakimś terenie, niektóre z ich członów tworzyły pola wyrazowe (semantyczne), zróżnicowane stylistycznie i znane wyższym urzędnikom, redaktorom tekstów ustaw (jak w cytowanym tekście z Sarnickiego), lustratorom. Większości użytkowników ówczesnego języka polskiego przeważna część tych szeregów nie była znana, podobnie jak dzisiejszym Polakom nie są znane przecież wszystkie gwarowe nazwy nietoperza, występujące na obszarze Polski (Nitsch 1918: 86-116). Znane są one tylko badaczom słownictwa gwarowego, stwierdzającym ich geograficzne rozmieszczenie i aspekt onomazjologiczny – dokładnie tak, jak nam znane są teraz te fakty z życia dawnych NP.

Na zakończenie stwierdzić możemy, że dzięki bogactwu omówionej problematyki NP są interesujące nie tylko dla historii języka polskiego, słownictwa polskiego, ale są także cennym przyczynkiem dla dziejów kultury polskiej w ogóle.

Literatura

- BALZER O., 1928, *Narzasz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów.
 BARDACH J., 1965, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa.
 CHODYŃSKI S., 1894, *Podatki w dawnym prawie polskim*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. XX, Warszawa.
 DORNSEIFF F., 1934, *Der deutsche Wortschatz nach Sachgruppen*, Berlin.
 DORNSEIFF F., 1955, *Bezeichnungswandel unseres Wortschatzes*, Lahr in Baden.
 DOROSZEWSKI W., 1970, *Elementy leksykologii i semiotyki*, Warszawa.
 DOROSZEWSKI W., 1982, *Język – zwierciadło świata i twór wyobraźni*, [w:] idem, *Język, myślenie, działanie*, Warszawa.
 KRONASSER H., 1952, *Handbuch der Semasiologie*, Heidelberg.
 KUTRZEBA S., 1925, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, Lwów – Warszawa – Kraków.
 NITSCH K., 1918, *Z geografii wyrazów polskich*, „Rocznik Sławistyczny”, R. VII.
 PIEKOSIŃSKI F., 1881, *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju*, Warszawa.
 PIEKOSIŃSKI F., 1896, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków.
 PUZYNNINA J., 1968, *Co to jest onomazjologia?* „Lingua Posnaniensis”, t. XII/XIII.

QUADRI B., 1952, *Aufgaben und Methoden der onomasiologischen Forschung. Eine entwicklungsge-schichtliche Darstellung*, Bern.

ZAJDA A., 1979, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat*, Kraków.

Rozwiązanie skrótów nazw źródeł

AKPr – *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. III, Kraków 1895, Wydawnictwo Komisji Prawniczej AU w Krakowie.

AKPr IV – *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. IV, Kraków 1888, Wydawnictwo Komisji Historycznej AU w Krakowie.

CdP – *Codex diplomaticus Poloniae. Kodeks dyplomatyczny Polski*. I–IV: I–II, wyd. L. Ryszczewski i A. Muczowski; III, wyd. J. Bartoszewicz; IV, wyd. M. Bobowski, Warszawa 1847-1894.

CdSil – *Codex diplomaticus Silesiae*, Hrsg. vom Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens, I-XXX, Breslau 1857-1930.

InwWłocł – *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z roku 1534*, wyd. B. Ulanowski. *Archiwum Komisji Historycznej PAU*, X, Kraków 1916, s. 1-128.

– *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z roku 1582*, wyd. L. Żytkowicz, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Fontes 37.

– *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z roku 1598*, wyd. L. Żytkowicz, Tow. Nauk. w Toruniu, Fontes 36.

KodMazK – *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis. Acta collegit...*, Joannes Corvinus Kochanowski, Varsoviae 1919.

KodMazL – *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego...*, wyd. (T. Lubomirski), Warszawa 1863.

KodMłp – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, I-IV, wyd. F. Piekosiński, MMAe III, IX, X, XVII, Kraków 1876-1905.

KodŚl – *Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska*, Wrocław 1956 i n. Instytut Historii PAN; I, wyd. K. Maleczyński, 1956; II, wyd. K. Maleczyński i A. Skowrońska, 1956.

KodTyn – *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875.

KodWp – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski...*, I-V, wyd. I. Zakrzewski, V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1877-1908.

Leksz – J. Lekszycki, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, I-II, Leipzig 1887-1889.

LKrak – *Lustracje województwa krakowskiego 1564. I-II. Tekst lustracji w kopii z ca1593 r.*, wyd. J. Malecki, Warszawa 1962.

LLub – *Lustracja województwa lubelskiego 1565 r.* wyd. A. Wyczański, Wrocław – Warszawa 1959.

LMalbChełm – *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565*, wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1961.

LMaz – *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. I-II, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka; cz. III (indeksy), oprac. I. Gieysztorowa, K. Pacuski, A. Wawrzyńczyk, A. Żaboklicka, Warszawa 1967-1971, tekst lustracji w kopii z 1584 r.

LPłoc – *Lustracje województwa plockiego 1565-1789*, wyd. A. Sucheni-Grabowska i S. M. Szacherska, Warszawa 1965, s. 3-35 tekst oryginalny lustracji z r. 1565; s. 36-54 tekst lustracji z r. 1570 w kopii z 2 poł. XVI w.

LPodl – *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski i J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, s. 1-25 tekst oryginalny lustracji z r. 1570; s. 27-146 tekst lustracji z r. 1576 w kopii z ca 1584.

LPom – *Lustracja województwa pomorskiego 1565*, wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1961, s. 1-185 tekst oryginalny lustracji z r. 1564-1565; s. 186-215 tekst lustracji z r. 1565 w kopii z r. 1890; s. 216-224 tekst lustracji z r. 1566.

LRaw – *Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570*, wyd. Z. Kędzierska, Warszawa 1959, s. 1-150 tekst lustracji z r. 1564; s. 151-201 tekst lustracji z r. 1570.

- LSand – *Lustracja województwa sandomierskiego 1654-1665. Tekst lustracji z r. 1565-1566*, wyd. W. Ochmański, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
- LWłkpKuj – *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, cz. I, wyd. A. Tomczak, C. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk, Bydgoszcz 1961; cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963; cz. III (Indeksy) oprac. C. Ohryzko-Włodarska, A. Tomczak, M. Woźniakowa, Bydgoszcz 1964.
- Łęcz – *Księgi sądowe łączyckie od 1385 do 1419*, I-II, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1897.
- MMAe – *Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia. Pomniki Dziejowe Wieków Średnich*, Kraków 1874, Wydawnictwa Kom. Hist. AU w Krakowie.
- RWłkp – *Wielkopolskie rotty sądowe XIV-XV wieku*, zebrał i oprac. H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, Poznań – Wrocław 1959 i n.
- WizGn – *Wizytacje arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920.
- WizPab – *Księga wizyt dóbr Pabianice należących do uposażenia kapituły krakowskiej 1496-1540*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, *Księgi sądowe wiejskie* II, s. 413-522.
- ZapWarsz – *Zapiski i rotty polskie XV-XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej*, wyd. W. Kuraszkiewicz i A. Wolff, Kraków 1950.

Geography and determinants of old Polish names of feudal obligations

Summary

The author analysed geography of old Polish names of feudal obligations till 1600. The material was excerpted from notes and protocols from inspections of royal estates in 16th century. The geography of the names is determined by many factors – historic (traditions of feudal relations, existence of the documents), linguistic (geographical differentiation of words), economic specificity of a country. Different perceptual associations and interpretation of the world (onomasiology factors) also results in geographical diversity of the analysed names.